

Łukasz Smyrski

Instytut Archeologii i Etnologii

Polska Akademia Nauk

l.smyrski@iaepan.edu.pl

ORCID: 0000-0003-0369-0931

ETNOGRAFICZNE „STUDIA WSCHODNIE” JAKO PRAKTYKA ORIENTALIZACJI. PERSPEKTYWA KRYTYCZNA

Ethnographic “Eastern Studies” as a Practice of Orientalization. Critical perspective

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie wybranych aspektów praktyki akademickiej w ramach tzw. studiów wschodnich w Polsce po 1989 roku. Opieram się na własnych doświadczeniach badawczych, a także na przykładach instytucjonalnych i projektach popularyzacyjnych w dziedzinie studiów „wschodnich”. Krytycznie analizując moje doświadczenia jako nauczyciela na Litwie i Ukrainie w ostatniej dekadzie XX wieku, a także konkretne rozwiązania instytucjonalne, zastanawiam się, w jakim stopniu stosowano/stosuje się praktyki orientalizujące. Główne pytanie, które stawiam, dotyczy tego, czy studia „wschodnie” były tak niewinne, jak mi się wydawało ponad 30 lat temu. Przed analizą konkretnych przykładów przedstawiam inspiracje teoretyczne i wybrane aspekty historyczne. Mój artykuł nie ma na celu przedstawienia kompleksowej analizy krytycznej „studiów wschodnich” jako całości; skupia się jedynie w kilku wybranych aspektach.

Słowa kluczowe: Ukraina; “studia wschodnie”; orientalizm; etnografia

Abstract. This article aims to elucidate selected aspects of academic practice within the framework of the so-called Eastern Studies in Poland after 1989. I draw on my own research experience, as well as on institutional examples and popularization projects in the field of “Eastern” studies. Reflecting critically on my experience as a teacher in Lithuania and Ukraine in the last decade of the twentieth century, alongside specific institutional solutions, I am questioning the extent to which orientalizing practices were/are employed. The main question I raise is whether “Eastern” studies were as innocent as they appeared to me over 30 years ago. Before analysing specific examples, I present theoretical inspirations and some selected historical aspects. My article is not intended to provide a comprehensive critical analysis of “Eastern Studies” as a whole; it focuses on only a few selected aspects.

Keywords: Ukraine, Eastern Studies, Orientalism, Ethnography

Choć studia krytyczne dotyczące orientalizmu koncentrują się głównie na światowych imperiach, to uważam, że teoria ta może mieć zastosowanie w krytycznej analizie praktyk polskiej etnografii. W Polsce studia nad orientalizmem rozwijał Tomasz Zarycki w kontekście województw wschodnich oraz państw sąsiednich (Zarycki 2010; 2013). Wśród antropologów, pomimo popularności tematyki wschodniej w ciągu ostatnich trzydziestu lat, zagadnienie współczesnego orientalizmu w zasadzie ogranicza się do kilku publikacji (Balcer 2023; Buchowski 2006; Ładykowski 2021). Chociaż jest wiele przykładów podejmowania badań dotyczących kolonializmu/postkolonializmu w Polsce czy polskiej kolonizacji dawnych obszarów Rzeczypospolitej (Beauvois 2005; Cavanagh 2003; Snochowska-Gonzalez 2013), to problem samego orientalizmu nie był szeroko rozwijany w naszej antropologii.

Celem tego artykułu jest spojrzenie na wybrane aspekty antropologicznej praktyki naukowej w Polsce po 1989 roku w obrębie etnograficznych studiów wschodnich. W tekście odnoszę się do własnych doświadczeń

badawczych, ale także do przykładów instytucjonalnych oraz projektów popularyzatorskich w obszarze badań „wschodnich”. Poddając krytycznemu namysłowi własną postawę prowadzącego badania w Litwie i Ukrainie w ostatniej dekadzie XX wieku, a także niektóre rozwiązania instytucjonalne, zastanawiam się, na ile stosowana była/jest praktyka orientalizująca. Główne pytanie, które zadaję, dotyczy tego, czy badania „wschodnie” były aż tak niewinne jak wydawało mi się ponad trzydzieści lat temu? Zanim przejdę do konkretnych przykładów przedstawię inspiracje teoretyczne oraz wybrane aspekty historyczne.

Wiedza antropologiczna od zarania swojej nowoczesnej formy wiązała się z kolonializmem (Clifford 2000). Jest częścią zachodniej nauki i miała swój udział w eksporcie myśli społecznej z centrum świata na peryferia. Pomagała jednak także w formułowaniu idei i teorii podważających dominację Zachodu. Niezależnie od przyjętych paradygmatów wiedza wytworzana przez antropologów wiązała się z instytucjami akademii, polityką finansową, sytuacją społeczną i polityczną w poszczególnych krajach. Tym samym wpisywała się w relację, którą Michel Foucault (1977) określił związkami nauki z polityką i władzą, które doprowadziły do podziału na „cywilizowany świat” i jego peryferia.

Podział na Wschód, a tym samym Zachód, nie jest uniwersalny i nie istniał „od zawsze”. Jest projektem stosunkowo nowym, związanym z oświeceniem i koncepcją nowoczesności opartą na linearnej idei postępu i rozwoju (Wolff 2020). Krytyczne badania relacji między wiedzą akademicką, kierunkami świata, dominacją i podporządkowaniem mają już długą tradycję w naukach społecznych i humanistyce. Praca Edwarda Saïda (2005) o orientalizmie oraz studia postkolonialne ukazały logikę i mechanizm uwikłania nauki w kształtowanie asymetrycznych relacji w świecie, opartych na supremacji zachodniej myśli i podrzędności wobec niej lokalnych systemów wiedzy. Choć główny nurt krytyki orientalistycznej dotyczył wielkich imperiów kolonialnych oraz ich szczególnych relacji z nauką – w tym z antropologią i etnografią (Clifford 2000) – to tematyka dotycząca przejawów orientalizmu – a raczej orientalizmów – jest wciąż aktualnym przedmiotem badań w Europie (Murray-Miller 2023). Przy czym nie jest ona jednorodna i ma swoje regionalne warianty.

Współcześnie zjawisko to jest analizowane w odniesieniu do wojny rosyjsko-ukraińskiej (Kuldkepp 2023)¹, która ujawniła z nową siłą istniejące hierarchie wiedzy pozbawiające Ukrainę sprawczości (Hendl, Burlyuk, O’Sullivan, Arystanbek 2024). Jest to temat obecny w kontekście niemieckim (Hodkinson, Walker, Mazumdar, Feichtinger 2013; Oschman 2023), węgierskim (Maracsó 2014), czy bałkańskim (Teodorova 2014).

Inspiracje teoretyczne

Podział na Wschód i Zachód narodził się w XVIII wieku. Jego geograficzne dyferencjacje wcale nie są stałe ani oczywiste. Do czasów nowożytnych bardziej aktualny był podział na barbarzyńską Północ i cywilizowane Południe. U źródeł orientalizmu – w odróżnieniu od kolonializmu – nie stały jednak czynniki ekonomiczne, ale wyobrażenia. Jak twierdzi Larry Wolff koncepty Europy Wschodniej i Zachodniej narodziły się w głowach filozofów oświecenia. Z perspektywy francuskiej akademii, stanowiącej wówczas najwyższy autorytet naukowy, wymyślenie zacofanego Wschodu pozwoliło łatwo zbudować na zasadzie przeciwieństwa ideę kulturowej i cywilizacyjnej wyższości Europy Zachodniej (Wolff 2020). Autor ten proces wymyślenia Europy Wschodniej przez zachodnich myślicieli traktuje jako „intelektualny projekt swoistej orientalizacji”. Badania Europy Wschodniej porównuje do orientalizmu, który określa jako „formę intelektualnego panowania, łączenia wiedzy i władzy, utrwalania dominacji i podporządkowania” (Wolff 2020: 32–33).

Dyskurs zawierający elementy dominacji i podporządkowania, autorytetu i posłuszeństwa, wyższości cywilizacyjnej i niższości kulturowej stanowi podstawę klasycznego ujęcia orientalizmu E. Saida. W jego perspektywie orientalizm jest integralnym dla Europy wyobrażeniem, formą dyskursu, za którą stoją określone instytucje, stypendia naukowe, terminologia, symbolika, doktryny czy biurokracja (Said 2005: 30). Said

¹ Mart Kuldkepp wskazuje, że długowieczne orientalistyczne stereotypy europejskiego Zachodu na temat Europy Wschodniej stały się jedną z przyczyn agresji rosyjskiej na Ukrainę.

wyróżnia trzy sposoby rozumienia orientalizmu: 1) akademicki, który obejmuje całą sferę instytucji i badań naukowych, 2) orientalizm jako punkt wyjścia budowania teorii opartych na ontologicznym i epistemologicznym rozróżnieniu pomiędzy Wschodem i Zachodem, 3) orientalizm jako zachodni sposób dominowania i posiadania władzy nad Wschodem, rozwijający się od końca XVIII wieku za sprawą instytucji zajmujących się orientem, wytwarzających ogromny zasób tekstów orientalistycznych (Said 2005: 31–33).

Trzecim autorem, na którego chcę się powołać, jest Michał Buchowski. Antropolog na początku XXI wieku odniósł się do kwestii wewnętrznego kolonializmu w Polsce. Pokazuje, że liberalny dyskurs nauk społecznych stygmatyzował duże obszary i pola społeczne, przede wszystkim na terenach dawnych gospodarstw PGR. Krytycznie przygląda się podziałowi na centrum i peryferia, gdyż jawią się one w dużym stopniu jako orientalne, niezależnie od układu geograficznego. Za sprawą globalnej ekspansji kapitalizmu M. Buchowski identyfikuje trzy idiomy społecznej, wewnętrznej orientalizacji: miejski – wiejski, wykształcenie – brak wykształcenia, wygrani transformacji – przegrani (Buchowski 2006: 466–467).

Przedwojenne początki

Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, pracując jeszcze na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, opublikowała w 1930 roku artykuł dotyczący województwa wileńskiego. Jest to rzetelny opis warunków życia rolników, układów przestrzennych wsi, kultury materialnej itd. Wiejskim mieszkańcom Wileńszczyzny etnografka przypisała cechy społeczeństwa archaicznego, jednoznacznie związanego ze światopoglądem rolniczym. Jako przyczynę archaizmu wymieniła cechy historyczne i ewolucyjne.

Dotąd kamień ani cegła nie przedostały się bowiem nieomal zupełnie do wieśniaczego budownictwa, żelazo zaś, jeśli weźmiemy pod uwagę sporządzone na wsi narzędzia i sprzęty, odgrywa rolę

drugorzędną. To też kulturę wiejską województwa możemy nazwać kulturą drewnianą, ponieważ drzewo nakłada na nią swe piętno, podobnie jak np. bambus charakteryzuje kulturę południowo-wschodnio azjatycką (BdCEJ 1930: 173).

Najważniejszymi cechami społeczności były: brak pośpiechu, tradycjonalizm, konserwatyzm, poprzez które „ludność wiejska żyje innym tempem niż ludność miast, tym bardziej zaś na takim pograniczu Europy Wschodniej, jak Województwo Wileńskie” (BdCEJ 1930: 175). Zgodnie z ówczesnymi teoriami etnograficznymi przyszła założycielka warszawskiej etnografii wskazuje na procesy kształtowania się historycznych wspólnot w odniesieniu do warunków geograficznych, klimatycznych, ewolucyjnych, łącząc typy gospodarowania, codzienną ekonomię, sferę obrzędowo-symboliczną w spójną całość tłumaczącą aktualny stan mieszkańców województwa wileńskiego.

Pozostając na terenie wschodnich województw przedwojennej Rzeczypospolitej, chciałbym przywołać innego etnologa – Józefa Obrębskiego. Pisząc o wsi poleskiej lat 30. XX wieku, krytykuje on powszechne wówczas opinie pochodzące z literatury krajoznawczej, reportaży (zwłaszcza Ferdynanda Ossendowskiego), a nawet studiów etnologicznych, jakoby Polesie było

rezerwuarem kultury prymitywnej – oazą archaicznego systemu społeczno-kulturalnego, antycznej gospodarki, pierwotnej psychologii [...]. Oryginalność Polesia, która niewątpliwie istnieje, ujmowana jest w popularnej koncepcji egzotyizmu, archaiczności, prymitywizmu, pierwotności, barbarzyńskości [...]. Jest to błędny i fałszywy mit. Oazą kultury prymitywnej Polesie dziś już nie jest. Przyczyną ugruntowywania się i szerzenia tego poglądu jest to, że przeciętny inteligent, nawet wysokiej klasy, w kontakt z Polesiem i Poleszukiem wnosi te wszystkie opinie, poglądy, przesady i wierzenia, które wynosi ze swego środowiska [...] w stosunku do prymitywnych grup społecznych (Obrębski 2007: 448).

Etnograf dobrze pokazuje, jak trwale są wyobrażenia i stereotypy zakorzenione w podziałach społecznych, w wyniku których ludzie terytorialnie bliscy żyją w zupełnie różnych, nieprzystawalnych do siebie światach.

Znamienne jest, że w książce o Polesiu archaicznym, pisanej w warunkach okupacji niemieckiej w Warszawie, J. Obrębski odsłania kresową mitologię Polesia opartą na „pańskich” wizjach Józefa Ignacego Kraszewskiego czy Ferdynanda Ossendowskiego, zdecydowanie krytykując inteligenckie stereotypy. Etnolog demaskuje mit Poleszuka w łapciach, będącego antytezą polskiego, oświeconego inteligenta z centrum. Píše o dwóch różnych społeczeństwach, odizolowanych, hermetycznych, wrogich wobec siebie żywiołów panów i chłopów. Silny podział społeczny w województwie poleskim nie jest niczym nadzwyczajnym i wyraża podziały struktury w całym kraju, ale uwidacznia się zwłaszcza na kresach za sprawą wyobraźni, niedostępności i peryferyjnego oddalenia od centrum kraju. Różnice społeczne widoczne są już w pejzażu: „chłopska prozaiczność krajobrazu Polesia nie jest bynajmniej wyrazem jego chłopskości tylko. Zawiera w niej także pańskość tego kraju” (Obrębski 2007: 33).

Przedstawiłem dwie postawy etnograficzne, jakże różne w charakterze czy formułowaniu problemu, ukazujące proces orientalizacji wschodnich regionów Rzeczypospolitej. Cytowane fragmenty wskazują na kilka aspektów orientalizującego spojrzenia: badania prowadzone z określonego punktu widzenia przedstawicieli akademii, kreowanie centrów i peryferii, tworzenie obiektywizującego opisu, paternalizm wobec mniej „ucywili-zowanych” grup itd. Mimo że C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa prowadzi narrację zdystansowaną wobec przedmiotu badań i chłodno relacjonuje zastany obraz wsi, to jednak przyjmuje postawę paternalistyczną. Tworzy bezosobowy, niby-zobiektywizowany obraz całego regionu, podobnie jak zamieszkujących go ludzi – pokazuje ich jako zacofanych, gorszych, archaicznych. Z kolei J. Obrębski od samego początku swojej pracy o Polesiu zwraca uwagę na kontekst społeczny prowadzenia badań związany z pochodzeniem z dwóch odmiennych światów. Używa także określenia „archaiczny”, ale w zupełnie innym sensie. Archaiczność Poleszuków nie jest skutkiem peryferyjnego położenia, ale konsekwencją inteligenckich wyobrażeń i stereotypów na temat

chłopów. W poleskim przypadku dochodzi jeszcze jeden ważny aspekt orientalizmu w postaci przestrzennej bliskości. Mimo że ludzie „tutejsi” są tuż obok, w zasięgu wzroku z dworu, to o ich obcości stanowi wszystko – zwłaszcza, że mówią w innym języku i modlą się w cerkwi.

Relacja etnograficzna z Wileńszczyzny jest przejawem różnych aspektów orientalizmu. Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa przypomina, że „w XVI–XVII w. słynne z piękności meble zachodnio-europejskie robione były z drzewa litewskiego”. Píše równocześnie, że drzewo nadało Wileńszczyźnie styl kultury drewnianej, a „stawiane z bali budowle nie mogły np. przybierać kształtów okrągłych, lecz musiała je charakteryzować czworokątność, w ogóle kanciastość” (1930: 173). Wyrażne jest tutaj wyodrębnianie specyficznych cech materialnych społeczeństwa województwa wileńskiego, co prowadzi to esencjalizacji kultury jako drewnianej, cechującej społeczność odstającą od standardów życia ustalonych przez centrum. Po przeczytaniu jej opisu czytelnik może utrwalić swoje stereotypy: toporna drewniana architektura, brak postępu (żelaza, cegły) stawia miejscową społeczność na równi z azjatyckimi, o których ubóstwie cywilizacyjnym świadczyłby bambus.

Tym samym C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa usytuowała się w pozycji uprzywilejowanej, a jej opis orientalizujący – przedstawiona odmienność jest antytezą pozycji badacza – nie tylko wiąże się z geograficznym i przestrzennym umiejscowieniem etnografki w centrum, ale także jej społecznym habitusem (wykształceniem, pozycją pracowniczką uniwersytetu itd.). Podział na rozwinięty Zachód (piękne meble w Holandii) i zacofany Wschód (kanciastość formy i piętno drzewa) nie jest wynikiem rzeczywistego procesu historycznego, ale kwestią epistemologiczną, związaną z opisem świata z określonego punktu widzenia (Said 2005; Wolff 2020). Tylko że taki „obiektywny”, oddający stan rzeczy opis naukowy często jest podszyty negatywnymi stereotypami dotyczącymi cech kulturowych i psychologicznych zamieszkujących je społeczności (Zarycki 2010). Operuje utartymi schematami dotyczącymi „zacofania kulturowego” terytoriów położonych na Wschodzie, które mają swoje podłoże w różnicach cywilizacyjnych i historycznych (Zarycki 2013: 7).

Zestawiłem powyższe przykłady nie dlatego, żeby wykazać wyższość J. Obrębskiego nad C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczową albo wyzłościwić się na Matce-Założycielce warszawskiej etnografii. Chciałem pokazać, że kwestia orientalizacji województw wschodnich Rzeczypospolitej oraz mieszkających w nich chłopów nie jest projekcją współczesnych zwrotów teoretycznych, historii ludowej czy sentymentalnych, inteligenckich wypraw na kresy. Jest ona praktyką przejawiającą się już przed II wojną światową w światopoglądzie i w stylu prowadzenia badań terenowych, u zarania tworzenia się instytucjonalnej (nowoczesnej) etnologii w Polsce.

Badania wschodnie² a polska etnografia

Zmiany polityczne w szeroko rozumianej Europie Wschodniej związane z upadkiem ZSRR stworzyły nowe możliwości prowadzenia badań etnograficznych za naszą wschodnią granicą. Badania etnograficzne, które nazywaliśmy „wschodnimi” za sprawą kryterium geograficznego, siłą rzeczy wpisywały się w logikę centrum i peryferii stanowiących ważny aspekt dyskursu orientalistycznego. W naszych badaniach „wschodnich” nigdy nie spotkałem się z sytuacją, w której można by uznać je za przejaw resentymentu, nacjonalizmu czy poczucia „bycia u siebie”. Prowadzący badania szczególnie bowiem dbali o zachowanie wyważonych postaw w czasie pracy. Działo się to w bardzo specyficznym momencie – uzyskania pełnej niepodległości i uniezależnienia od rosyjskiego sąsiada. Twierdzę, że badań etnograficznych w tamtym czasie, prowadzonych na przedwojennych terenach województw wschodnich II Rzeczypospolitej, nie można postrzegać jako w pełni autonomicznych i niezależnych od innych procesów społecznych i politycznych. Często w momencie tak istotnych zmian uaktywniają się procesy związane z nacjonalizmem i zmianą statusu z kraju podporządkowanego na kraj dominujący, zwłaszcza jeśli istnieją silne sentymenty historyczne. Zwłaszcza, że uaktywniły się

² Zob. Mróz 1993; Zowczak 1991.

w latach 90. XX wieku postawy nostalgiczne za tzw. kresami wschodnimi. Przejawiało się to w licznych publikacjach, reprintach, reportażach, podróżach sentymentalnych czy pielgrzymkach na kresy. Ale także w strumieniu finansowania projektów naukowych przez grantodawców czy w oddziaływaniu instytucji publicznych (np. Wspólnota Polska).

Badaniom wschodnim krytycznie przyjrzał się jako pierwszy Zbigniew Jasiewicz (2004), podsumowując prace badawcze prowadzone na przełomie XX i XXI wieku. Autor ten zwraca uwagę, że w polskim kontekście „wschód” oznacza przede wszystkim kierunek i terytorium, odrębną kulturę, społeczeństwo oraz wartość. Przy czym żadna z tych kategorii nie jest ani oczywista, ani łatwa do wyjaśnienia. Wskazuje, że w określeniu kierunku, co leży na wschodzie, kluczowe jest usytuowanie „rozpoznającego podmiotu, zawsze gdzieś umiejscowionego i dysponującego wizją jakiejś całości” (Jasiewicz 2004: 9). Co więcej, słowa „Wschód” i „Orient” nie są synonimami w języku polskim i przez długie lata różnicowały wschodnie terytoria słowiańskie, w większości prawosławne, na których oddziaływała przez wieki administracja Rzeczypospolitej. Tereny po drugiej stronie granicy kojarzone były z państwem rosyjskim – jako światem obcym i odległym. Od XIX wieku, w wyniku represji Rosji Carskiej i wywózki więźniów politycznych na Syberię, Wschód otrzymał dodatkowe konotacje symboliczne – strachu, pogardy czy wrogości, ale zarazem przetrwania, a nawet pewnej fascynacji. Natomiast Orient w polskich kontekstach historycznych był egzotyczny i odległy. Obejmował zarówno wpływy sarmackie w I Rzeczypospolitej, zainteresowania społeczeństwami Azji (ale także Afryki), wschodnie systemy filozoficzne, spirytualizm itp. (Jasiewicz 2004: 9–10). Polski Wschód wiązał się z historycznymi losami Rzeczypospolitej, orientalizm natomiast dostarczał inspiracji duchowych, religijnych czy artystycznych.

Równie ważne jest postulowane przez Z. Jasiewicza bardziej wnikliwe przyjrzenie się, jaki wpływ wywierał Wschód na wyobrażenia o nim oraz na wyniki badań etnograficznych. Autor pokazuje metodologiczne błędy w relacjach etnograficznych, np. na temat Polaków w Litwie, Białorusi, Kazachstanie, w których etnografowie opisywali polskie społeczności jakby mieszkwały na odizolowanych wyspach. Píše o pokusie

ideologizowania i mitologizowania społeczności polskich na Wschodzie, a także możliwości lekceważącego stosunku względem przedstawicieli innych mniejszości narodowych³, którzy nie identyfikowali się jako Polacy (Jasiewicz 2004: 22–24). Pójdę dalej tropem wskazanym przez Z. Jasiewicza, żeby przyjrzeć się początkom mojej praktyki badawczej w Litwie, w okolicach Wilna⁴.

Pamiętam, jak, rozpoczynając swoje badania na Wileńszczyźnie w 1991 roku – uzbrojony w wiedzę pochodzącą z artykułu C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej z 1930 roku – byłem zaskoczony aktualnością jej opisu. Wiele moich spostrzeżeń nadspodziewanie zgadzało się z przytoczonymi przez etnografkę informacjami. Niektóre wsie były rzeczywiście całe drewniane, sprzęty domowe starej, przedwojennej roboty w większości miały tyle samo lat co chaty. Zachwyciałem się okolicznymi krajobrazami, fotografowałem ludzi o zniszczonych twarzach i spracowanych rękach.

Badania wschodnie, w których uczestniczyli studenci etnologii, w dużym stopniu pokrywały się przestrzennie z terytoriami, które znajdowały się historycznie w I i II Rzeczypospolitej. Oczywiście wiązało się to z większą łatwością nawiązania kontaktów, wsparciem, nostalgią wywoływaną wśród miejscowych Polaków (przede wszystkim starszych) lub osób pochodzenia polskiego. Zwłaszcza na początku badań robiłem to, przed czym przestrzegał później Z. Jasiewicz – choć zajmowałem się problematyką relacji etnicznych w okolicach Wilna i Kowna, często przyjmowałem

³ Problemem w pierwszych latach badań etnograficznych w Litwie, Białorusi czy Ukrainie była nieznajomość języków państwowych tych krajów. Najczęściej językiem naszej komunikacji był polski lub rosyjski – co potęgowało ograniczenie kontaktów z antropologami z tych krajów oraz wpływało na nieznajomość literatury przedmiotu. Z biegiem lat sytuacja zaczęła się zmieniać. Studenci wyjeżdżający na badania uczyli się wcześniej podstaw języka i starali się go wykorzystywać w praktyce. Również publikacje w językach narodowych (przede wszystkim białoruskim i ukraińskim) coraz częściej były wykorzystywane w analizach danych problemów badawczych.

⁴ W latach 1991–93 uczestniczyłem w laboratorium prowadzonym przez Lecha Mroza w Litwie w rejonach wileńskim, trockim, solecznickim. W latach 1996–97 kierowałem pracami grupy studentów prowadzących badania w województwie żytomierskim w Ukrainie. W latach 2001–2002 prowadziłem laboratorium studenckie w gminie Dziewieniszki (Litwa), a w 2006–2007 w gminie Bujwidze (Litwa).

optykę polskich rozmówców, podążałem tropami przez nich wskazanymi. Serdecznie przyjmowany przez wileńskich Polaków, uruchamiałem pokłady sentymentu, ale też pewnego paternalizmu charakterystycznego dla przybysza z zewnątrz. Materialną obecność dawnego systemu radzieckiego, czy też specyfikę pokółchozowego życia, traktowałem w gruncie rzeczy jako nieistotną narośl na prawdziwej, rolniczej wsi.

Antropologia jest dziedziczką kolonializmu i mam wrażenie, że w latach 90. XX wieku odnaleźliśmy na „Wschodzie” to, co badacze zachodni odnajdywali na Trobriandach, w Omarakanie czy na Wyspach Andamana sto lat temu. Odnaleźliśmy światy, które w Polsce już przestały istnieć, a w Litwie, Białorusi czy Ukrainie były częścią codzienności. Jako student II roku etnologii miałem poczucie, że na Wileńszczyźnie otworzył się dla mnie świat „prawdziwej etnografii”, że znalazłem się niemal w laboratorium „tradycyjnej kultury ludowej”, którą mogę opisywać w dowolnych aspektach, a przede wszystkim, że opisuję rzeczywistość taką jaką jest.

O tym, jak etnografia może być silnie związana z orientalizacją badań i kreowaniem stereotypów, przekonałem się kilkanaście lat później w czasie podsumowania jednej ze studenckich grup laboratoryjnych prowadzących badania w Ukrainie. Studenci i studentki, prezentując ciekawe wyniki badań, przebrali się w ukraińskie wyszywanki, częstowali ukraińskim samogonem i słoniną, w tle grały melodie ludowe. Starali się pokazać swoje badania w jak najlepszym świetle, przypominając o otwarciu ludzi, gościnności. Identyfikowali się z nimi, zakładając wyróżniający ich strój odświętny. Tylko że w dobie dyskusji o kolonializmie przebranie się młodych inteligentów uniwersytetu w Warszawie za ciężko pracujących rolników muszących utrzymywać się z tego, co sami wyprodukowali, było problematyczne. A na pewno prezentowanie badań przez pryzmat stroju ludowego, etno-muzyki, samogonu i słoniny było orientalizujące. Jedną z praktyk orientalizujących jest bowiem kreowanie wyobrażeń i stereotypów. Studenci, wbrew swoim szczerym zamiarom, przyjęli nieświadomie postawę orientalizującą: powielali i – cytując E. Saida – utrwalali powszechnie przyjęte opinie, taksonomie czy interpretacje przyjmowane z pozycji dominującego podmiotu na temat Ukrainy.

W badaniach, jakie prowadziliśmy w Litwie, Białorusi czy Ukrainie, często działaliśmy według orientalizującego schematu opisanego przez M. Buchowskiego (2006). Oczywiście nie zawsze było to regułą, ale prowadziliśmy badania głównie w środowiskach, nazwę je, „zmarginalizowanych”. Były to tereny wiejskie, często oddalone od centrum, rozmówcami byli głównie rolnicy lub ludzie starsi, osoby o niskim kapitale społecznym, często dotknięci chorobą alkoholową, nie potrafiący odnaleźć się w warunkach transformacji politycznych i ekonomicznych po rozpadzie Związku Radzieckiego. Dodatkowo mowa była o terytoriach, które stały się przedmiotem zbiorowej nostalgii znajdującej swoje ujście w postaci gwałtownego zainteresowania w Polsce problematyką wschodnią.

Studia wschodnie⁵ a orientalizm

Jako przykład instytucjonalnego orientalizmu przywołam jedną z jednostek Uniwersytetu Warszawskiego – Studium Europy Wschodniej⁶ – która ma między innymi przekazywać elementy wiedzy w zakresie etnologii. Na stronie internetowej możemy przeczytać, że

Studia Wschodnie są pierwszymi w Polsce kompleksowymi studiami uniwersyteckimi pierwszego stopnia o charakterze interdyscyplinarnym „area studies” poświęconymi tematyce wschodniej. Na kierunku kształceni są przyszli specjaliści w obszarze Europy Środkowej, Wschodniej, Rosji, Azji Środkowej i Kaukazu oraz Bałkanów. Absolwenci Studiów Wschodnich zyskują możliwość realizacji kariery zawodowej m.in. w administracji państwowej, polityce, ośrodkach badawczych, mediach (*O Studiach Wschodnich* b.d.).

⁵ Pojęcie „orientalizm” kojarzone z kolonializmem europejskim przełomu XIX i XX wieku, od lat 70. XX wieku zaczęto zastępować w akademii terminem „studia orientalistyczne” lub „studia wschodnie” (Said 2005), które miały być z założenia neutralne, a przedmiot badań miał mniej kojarzyć się z dominacją świata zachodniego.

⁶ Do opisanego przypadku SEW skłoniło mnie performatywne wydarzenie w ramach Nocy Muzeów w 2024 roku. Dyrektor Studium przed wygłoszeniem prelekcji o toastach kozackich wjechał konno w sarmackim stroju na dziedziniec Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak widać Wschód wyznaczony jest geograficznie oraz pokrywa się z obszarami dawnego ZSRR oraz byłych krajów socjalistycznych (Bałkany). Można tutaj dostrzec pewien wektor, w którym wiedza akademicka (przekazywana również stypendystom ze „Wschodu” w ramach stypendiów finansowanych przez rząd Rzeczypospolitej), a przede wszystkim koncepcje państwa, idee zachodniej nauki i demokracji są transmitowane na terytoria wpływów dawnego ZSRR. Zakłada się więc apriorycznie niższość cywilizacyjną tego, co na „Wschodzie”. Przeglądając stronę internetową Studium, nigdzie nie znalazłem próby definicji terminu „Wschód”. Ale misja niesienia zachodnich standardów przypomina jedną z zasad orientalizmu, że na „Wschodzie” występują naturalne, historyczne warunki do powstawania rządów autorytarnych, słabej władzy ustawodawczej, korupcji. Jedną z cech współczesnego orientalizmu jest założenie traktujące dawny „blok wschodni” jako orientalny despotyzm.

Ośrodek wydaje także czasopismo „Przegląd Wschodni” oraz serię wydawniczą *Bibliotheca Europae Orientalis*. Łacińska nazwa serii niestety przywołuje oczywiste skojarzenia o charakterze orientalnym. Jest to przykład instytucji mającej oczywiście wielki wkład w budowanie wiedzy na temat obszaru byłego ZSRR, wspierającej represjonowanych, kreującej wizję historii i polityki alternatywnej wobec rosyjskiej strategii zawłaszczania obszarów na zachód od Moskwy. W praktykach tych widoczne jest jednak pewne założenie o wyższości cywilizacyjnej i niższości kulturowej, a poprzez silne związki akademickiej instytucji z państwem – które przyjmuje określoną „politykę wschodnią” (znamiennie jest, że nie mamy polityki „zachodniej” czy „południowej”) – owe praktyki tworzą relację dominacji i podporządkowania. Jest to sytuacja świetnie ilustrująca krytykowane przez M. Foucaulta powiązanie akademii z polityką. Larry Wolff właśnie taki rodzaj wiedzy akademickiej porównuje z orientalizmem, określanym przez niego jako „forma intelektualnego panowania, łączenia wiedzy i władzy, utrwalania dominacji i podporządkowania (2020: 32–33).

Z postawą orientalną często wiąże się paternalizm. W kontekście orientalizmu instytucjonalnego przywołałam część ekspozycji stałej poświęconej etnografii Litwy, Białorusi i Ukrainy w Państwowym Muzeum

Etnograficznym w Warszawie. W niewielkiej sali zgromadzono najbardziej stereotypowe artefakty mające świadczyć o wielokulturowości i wielowyznaniowości⁷. Obok siebie prezentowane są np. współczesny huculski świecznik, ikona starowerska, haftowana koszula ukraińska i Koran. Do niewielkiej przestrzeni wchodzi się z olbrzymiego hallu, w którym są eksponowane polskie stroje ludowe. Oglądający nie ma wątpliwości, jaka jest hierarchia prezentowana na wystawie. Barwne stroje ludowe, które można oglądać w komfortowych warunkach, są ważniejsze niż niewielka, egzotyczna etniczno-religijna kolekcja nie-polskich artefaktów z dawnych kresów wschodnich. Zasada dominacji i podrzędności, centrum i peryferii – choć nie została wyrażona – została zaaplikowana w, wydawałoby się, neutralnej przestrzeni muzeum etnograficznego.

Innym przykładem jest sposób promowania w Internecie wystawy czasowej „Strojni Kresowiaczy” w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu (trwała od 16 listopada 2024 roku do 2 marca 2025 roku). Oprócz wstępnej informacji dotyczącej wymiany ludności po II wojnie światowej możemy przeczytać, że do Wrocławia trafiły

różnorodne tradycyjne ubiory regionalne, przywiezione przez ludność przesiedloną tu po 1945 r. Wśród powojennych osadników byli tytułowi Kresowiaczy, zwani też Zabuzanami. To mieszkańcy wschodnich terenów Polski w jej przedwojennych granicach, obejmujących województwa: stanisławowskie, tarnopolskie, lwowskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie i wileńskie. Ich stroje, a także osadników spoza tego terytorium – polskich reemigrantów z Bukowiny rumuńskiej i Bośni, zostały zaprezentowane na wystawie (*Strojni Kresowiaczy* b.d.).

Przytoczę też wypowiedź kuratorki wystawy: „Są to odświeżone tradycyjne stroje regionalne. Ubierane na wyjątkowe okazje, stanowiły dawniej jeden z najbardziej atrakcyjnych elementów wiejskiej kultury” (*Strojni Kresowiaczy* b.d.).

⁷ Prawosławie, greko-katolicyzm, starowiercy, islam/Tatarzy.

Na podstawie przytoczonych informacji można wnioskować, że Kresowiacy/Zabużanie są jedną grupą etnograficzną (choć w podręcznikach etnograficznych jej nie znajdziemy), o wspólnej kulturze, która miała jakieś odświętne stroje. Z zamieszczonych fotografii wynika, że stroje te nie różnią się specjalnie od huculskich czy poleskich. Ten krótki fragment wskazuje, w jaki sposób podtrzymuje się klisze dotyczące zarówno kresów, jak i wsi – charakterystyczne dla inteligenckiego centrum i peryferyjnych obszarów. Piękne, bogate, kolorowe stroje są projekcją nostalgicznych („pańskich”) wyobrażeń o terytoriach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej i jej mieszkańców.

Co ciekawe, w ramach imprez towarzyszących wystawie odbył się wykład Marceliny Jakimowicz (1 lutego 2025 roku): „Pamięć przesiedleńców o »Innych« w międzywojennej Galicji Wschodniej”. Wydarzenie ilustruje zdjęcie z Horodenki⁸ zatytułowane: „Kurs pisania organizowany przez Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne, Horodenka, woj. stanisławowskie, 1930”. Widać na nim nauczycielkę i dwadzieścia pięć uczennic w różnym wieku, odpowiednio upozowanych do fotografii. Wszystkie mają na sobie fabryczne ubrania i ewidentnie są ubrane odświętnie – świadczą o tym koralety, skromna biżuteria, zapięte pod szyją bluzki, starannie uczesane włosy. Nie ma ani jednej osoby ubranej w strój „ludowy” (odświętny, kolorowy) eksponowany na wystawie. Orientalizm wywodzi się z pewnej bliskości, ale jego egzotyka musi być barwna, wyróżniać się wśród innych. Jest to utrwalanie stereotypów, różnic. Orientalizm według E. Saida jest wyobrażeniem, ale również integralną, materialną częścią Europy, a w tym konkretnym przypadku Polski. Zmaterializował się na wystawie „Strojni Kresowiacy” w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu.

⁸ strojni kresowiacy jakimowicz - wyniki wyszukiwania | Facebook [dostęp: 22.02.2025 r.].

Zakończenie

Artykuł nie jest krytyką badań wschodnich. Uważam, że było w nich wiele świetnych rzeczy: dawały niezbędne doświadczenie etnograficzne, pobudzały ciekawość, miały ogromny wymiar dydaktyczny. Co najmniej trzy pokolenia studentów etnografii warszawskiej zdobywały swoje terenowe szlify w Litwie, Białorusi czy Ukrainie. Uważam też, że w swoim czasie nie dało się inaczej prowadzić takich badań. Był to czas, kiedy polska etnologia dopiero zapoznawała się ze światowymi trendami antropologicznymi. W tamtym czasie nie zdawaliśmy sobie za bardzo sprawy z politycznych uwikłań badań terenowych, a na pewno nie przykładaliśmy do tego zagadnienia odpowiedniej wagi. Pogłębiona refleksja uwikłania etnografii w relacje władzy, dominacji i podporządkowania przyszła dopiero później – wraz ze zwiększającą się popularnością w nauce polskiej zachodnich teorii krytycznych.

Z perspektywy czasu nie mam wątpliwości, że to, jakim stałem się etnografem i antropologiem, zawdzięczam „badaniom wschodnim” – moim wyjazdom na Litwę czy Syberię. Sądzę jednak, że wraz z rosnącymi doświadczeniem etnograficznym i świadomością antropologiczną, należy spojrzeć krytycznie na to, co robiliśmy (i co robimy) jako polscy antropologowie na „Wschodzie”. Tak jak podważenie autorytetu etnograficznego przez Jamesa Clifforda (2000) zmieniło myślenie antropologów o swojej dyscyplinie, tak samo uważam, że należy przemyśleć także nasze „badania wschodnie”.

Uważam, że refleksja nad własną postawą badawczą i ramami instytucjonalnymi w tym względzie jest niezbędna, zwłaszcza współcześnie. W wyniku wojny rosyjsko-ukraińskiej doszło do istotnych zmian wektorów w środowiskach antropologicznych w krajach tzw. Europy Wschodniej. Widoczne są dużo bardziej krytyczne postawy wobec zachodniej akademii oraz lekceważących opinii względem antropologicznych głosów z naszej części świata (Halemba, Ładykowska 2023). Bezprecedensowy atak Rosji na Ukrainę spowodował między innymi intensyfikację kontaktów między etnografami ukraińskimi i polskimi. Wydaje mi się, że warunkiem dobrej współpracy w przyszłości np. z badaczami z Ukrainy, jest

spojrzenie na własną praktykę badawczą z pozycji krytycznej, pamiętając, jak sporną i drażliwą kwestią mogą być badania etnograficzne prowadzone wzajemnie w naszych krajach. Musimy starać się, żeby nasze badania nie wpisywały się w budowanie orientalnych zależności, ale otwierały na symetryczną współpracę z koleżankami i kolegami z Ukrainy i innych państw z naszego regionu. Dotychczas głównie polscy antropologowie prowadzili badania w Ukrainie przy wsparciu etnografów ukraińskich i publikowali prace po polsku. Dlatego za szczególnie ważną uważam książkę Julii Buyskykh (2023), która odwróciła ten wektor i opublikowała książkę w języku ukraińskim na temat jej badań w Polsce. Sądzę, że najlepszą rzeczą jaka może spotkać nasze środowiska, są wspólne projekty, dyskusje, wypracowywanie nowych podejść badawczych. A jednym z pierwszych kroków prowadzących do tego powinno być pozbycie się słowa „Wschód”, które od ponad dwustu lat wyznacza centra kulturowe i peryferia.

Bibliografia:

- Balcer, A. (2023). *Na Wschodzie bez zmian? Orientalizacja we współczesnej Polsce*. Wrocław: Kolegium Europy Wschodniej.
- Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, C. (1930). Kilka uwag i wiadomości o etnografii województwa wileńskiego. W: *Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny*, t. I (s. 173–218). Wilno: Wydawnictwo Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.
- Beauvois, D. (2005). *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* (przeł. K. Rutkowski). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Buchowski, M. (2006). The Specter of Orientalism in Europe: From Exotic Other to Stigmatized Brother. *Anthropological Quarterly*, 79 (3), 463–482.
- Buyskykh, J. (2023). *Na Zakhid vid Buhu. Shchodennyky z Pohranychchia*. Books XXI, Czerniowce.

- Cavanagh, C. (2003). Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii (przeł. T. Kunz). *Teksty Drugie*, 2–3, 60–71.
- Clifford, G. (2000). *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka* (przeł. E. Dżurak). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Foucault, M. (1977). *Archeologia wiedzy* (przeł. A. Siemek). Warszawa: PIW.
- Halemba, A. & Ładykowska, A. (2023). On Hierarchies of Knowledge Or Everyone Has Their Own Demons. *Social Anthropology*, 31 (2), 150–153.
- Hendl, T., Burlyuk, O., O’Sullivan, M. & Arystanbek, A. (2024). (En) Countering epistemic imperialism: A critique of “Westsplaining” and coloniality in dominant debates on Russia’s invasion of Ukraine. *Contemporary Security Policy*, 45 (2), 171–209. doi: 10.1080/13523260.2023.2288468
- Hodkinson, J., Walker, J., Mazumdar, S., & Feichtinger, J. (eds.). (2013). *Deploying Orientalism in Culture and History: From Germany to Central and Eastern Europe*. Martlesham: Boydell & Brewer.
- Jasiewicz, Z. (2004). Wschód a polska etnologia i antropologia społeczno-kulturowa. Doświadczenia i perspektywy. W: Z. Jasiewicz (red.), *Wschód w polskich badaniach etnologicznych i antropologicznych* (s. 9–30). Poznań: Biblioteka Telgte: Komitet Nauk Etnologicznych PAN.
- Kuldkepp, M. (2023). Western Orientalism Targeting Eastern Europe: An Emerging Research Programme. *Central European Journal of International and Security Studies*, 17 (4), 64–80. doi: 10.51870/AEMQ7827
- Ładykowski, P. (2021). *Utracony Wschód. Antropologiczne rozważania o polskości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. doi: 10.7366/9788366470866
- Maracskó, A. (2014). *Hungarian Orientalism and the Zichy expeditions*, degree of master, Budapest. Pozyskano z https://www.etd.ceu.edu/2014/maracsko_andras.pdf
- Mróz, L. (1993). Syndrom pogranicza. Uwagi na temat badań świadomości etnicznej. *Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*, 47 (3–4), 51–57.

- Murray-Miller, G. (2023). Europe and its Orientalisms: Epistemology and Practice in the Long Nineteenth Century. In: M. Hewitson, J. Vermeiren (eds.), *Europe and the East. Historical Ideas of Eastern and Southeast Europe, 1789–1989* (p. 56–75). London: Routledge. doi: 10.4324/9781003120131-4
- O Studiach Wschodnich (b.d.). Pozyskano z <https://studium.uw.edu.pl/o-studiach-wschodnich/>
- Obrębski, J. (2007). *Polesie. Studia etnosocjologiczne* (red. A. Engelking), t. I. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Oschmann, D. (2024). *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód* (przeł. A. Peszke). Poznań: Instytut Zachodni.
- Said, E.W. (2005). *Orientalizm* (przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska). Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Snochowska-Gonzalez, C. (2013). Czy jesteśmy postkolonialni? O pewnym wrogim przejęciu. W: J. Tokarska-Bakir (red.), *Tożsamość wyobrażona* (s. 256–277). Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Strojni Kresowiaczy (b.d.). Pozyskano z <https://mnwr.pl/strojni-kresowiaczy/>
- Wolff, L. (2020). *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia* (przeł. T. Biedroń). Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Zarycki, T. (2010). Elementy orientalizmu w obrazie Polski Wschodniej. W: D. Błaszczuk, M. Stefański (red.), *Strategiczna problematyka rozwoju Polski Wschodniej* (s. 167–181). Lublin: Innovatio Press Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji.
- Zarycki, T. (2013). Polska wschodnia i orientalizm – wprowadzenie. W: T. Zarycki (red.), *Polska Wschodnia i Orientalizm* (s. 7–10). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zowczak, M. (1991). Kultura religijna polskiej wsi na Litwie. *Przegląd Wschodni*, 1 (3), 527–555.